

W stronę państwa świeckiego

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Idealy teokratyczne reprezentowane przez Episkopat Polski, którego członkowie nie przejmują się wyrażoną w Konkordacie i Konstytucji RP zasadą wzajemnej niezależności państwa i kościoła jak i śmiało manifestowanie integrystycznych i ortodoksyjnych poglądów znajdujące poklask wśród części konserwatywno -narodowo-wyznaniowych ugrupowań politycznych przyczynia się do zaostrzenia i pogłębienia konfliktów społecznych i politycznych w Polsce. Wraz z ich narastaniem następuje ostra polaryzacja światopoglądowa, w której aktywizują się organizacje laickie, antyklerykalne i ateistyczne, natomiast po stronie katolickiej obserwujemy radykalizację środowisk konserwatywnych. W tej sytuacji coraz trudniej o dialog i porozumienie nawet w sprawach dalekich od konfliktów światopoglądowych. Sprzeczność światopoglądów, przekonań i postaw — naturalna i zrozumiała w pluralistycznym społeczeństwie demokratycznym w warunkach polskich zaczyna działać paraliżująco na możliwość współdziałania organizacji politycznych, obywatelskich i instytucji publicznych niezbędnego dla normalnego rozwoju państwa.

Wbrew oczekiwaniom części społeczeństwa polskiego o światopoglądzie niefideistycznym, że wraz z nowym pontyfikatem papieża Franciszka deklarującego zmianę polityki kościoła wobec przestępczości seksualnej księży, a nawet rewizję stosunku do wierzących rozwodników, homoseksualistów czy też ateistów i ujawnianiem się kolejnych przestępstw pedofilskich z udziałem polskich księży, które stały się inspiracją bulwersujących, napastliwych i obskuranckich wypowiedzi kleru nie mamy jak dotychczas żadnego sygnału bardziej powściągliwych, mniej uległych relacji władz państwowych do polskiego kościoła katolickiego. W dalszym ciągu w wypowiedziach hierarchów oraz świeckich bojowników o tradycyjną wiarę i kulturę dominuje narracja autorytarna, narodowa i konfrontacyjna skierowana przeciwko wszelkim modernistom, postępowcom czy liberałom, która automatycznie ich antagonizuje i radykalizuje. Czy jest to celowa polityka zmierzająca do ukazania zagrożenia dla katolickiego państwa narodu polskiego wynikającego z antyreligijnych i antykościelnych postaw liberałów i lewaków, zablokowania dialogu i nakłonienia wiernych do demonstrowania wspólnej postawy obronnej? Czy jest to raczej próba zamazania faktycznie istniejącego zróżnicowania przekonań i postaw w ramach katolickich wspólnot religijnych, a nawet kontestacji niektórych elementów doktryny wiary, obrzędowości i zwyczajów panujących w polskim kościele poprzez narzuconą i manifestowaną, pozorną jednolitość i powszechność wiary katolickiej? Mając na uwadze brak niezależnych, krytycznych opinii pochodzących od oddolnych ruchów katolickich i niewielką ilość wypowiedzi duchowieństwa krytycznie odnoszących się do aktywności przedstawicieli episkopatu twierdząco należy odpowiedzieć na pierwsze pytanie, co nie oznacza że wśród osób uznających się za osoby wyznania katolickiego istnieje jednolitość w sferze pojmowania i praktykowania wiary. Coraz częściej bowiem ukazują się dane świadczące albo o gwałtownym procesie laicyzacji albo też po prostu o ujawnianiu prawdziwych przekonań religijnych, a raczej ich braku przez osoby formalnie związane z kościołem z tytułu chrztu, a nawet nie ochrzczone lecz uczęszczające do kościoła, posyłające dzieci na zajęcia z religii, przyjmujące wizyty księdza jedynie z uwagi na tradycję, przymus kulturowy, presję społeczną czy rodzinną.

Podjęmowane przez stronę katolicką wobec państwa i społeczeństwa działania roszczeniowe, aspiracje normatywne, próby narzucania postaw, poglądów czy stylu i sposobu życia spotykają się zbyt często z uległością państwa — z godzeniem się na spełnianie tych żądań, gotowością do szukania rozwiązań spełniających wymagania kościoła instytucjonalnego, a nawet z gorliwością nie tylko w promowaniu ale i dbałością o zbawienie wieczne obywateli. Tymczasem znaczna część społeczeństwa polskiego już dawno pożegnała się z katolickim światopoglądem nawet pozostając formalnie na łonie kościoła. Według danych ze spisu powszechnego przynależność do kościoła katolickiego zadeklarowało 87,6% dorosłych Polaków, jednakże wobec treści odnośnego przepisu ustawy z dn. 4.03.2010 r. o spisie powszechnym dane dotyczące przynależności wyznaniowej zbierane były po pierwsze jedynie na zasadzie dobrowolności, a po drugie kryterium przynależności religijnej ustalone było albo na zasadzie formalnego uczestnictwa, albo emocjonalnego związku z określonym wyznaniem religijnym, kościołem lub związkiem wyznaniowym co w oczywisty sposób czyni zebrane dane bezwartościowymi. Tym bardziej, że według danych ogłoszonych w 2012 roku przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego według przeprowadzonego sondażu za wierzących uznało się nieco ponad 60% ankietowanych. Wynikałoby stąd, że liczba osób nie przyznających się do żadnego wyznania, stanowiąca według danych ze spisu powszechnego 2,4% Polaków oraz jakaś

część z 7,1% tych którzy odmówili odpowiedzi daje niewielką bo ok. 9 — 10% populację niefideistycznej części społeczeństwa. Powstaje zatem pytanie jaka jest liczba tzw. „pozornych katolików” albo katolików kulturowych? Odpowiedzi na to pytanie nie jest w stanie udzielić żadna instytucja . Prawdopodobnie nikt w Polsce nigdy nie przeprowadzał badań nad zjawiskiem tzw. „ortopraksji”. Pojęcie to wprowadzone przez niemieckiego teologa Metzka początkowo oznaczało naukę o praktykowaniu religii, obrzędów i zwyczajów zgodnie z ortodoksyjną wiernością doktrynie religijnej, obecnie natomiast jest używane na oznaczenie uczestniczenia w obrzędach i praktykach religijnych bez ścisłej wierności doktrynie, a nawet bez wiary religijnej. Budzić może najwyższe zdumienie brak wiedzy o skali i zakresie tego zjawiska wśród socjologów, a przede wszystkim wśród polityków dla których przecież znajomość prawdziwych przekonań wyborców jest rzeczą podstawową. Prawdopodobnie liczba praktykujących pod presją społeczną i kulturową jest wyższa w mniejszych ośrodkach miejskich, na wsiach i w regionach Polski o tradycyjnie religijnych zwyczajach, ale może też w znacznym stopniu dotyczyć podmiejskich okolic największych aglomeracji. W pewnym stopniu korespondują z tym zjawiskiem procesy oddalania się niektórych ludzi od wyraźnie zdefiniowanych, tradycyjnych systemów religijnych i coraz częstsze wybieranie wierzeń dostosowanych do indywidualnych preferencji. Zjawisko to opisał w skali Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ekspert ds. statystyk religijnych Georg Barna zwracając uwagę na designerski charakter społeczeństwa amerykańskiego, które chętnie dostosowuje wszystko, również religię do własnych potrzeb wybierając wierzenia lub ich fragmenty powoduje pustoszenie kościołów. Stosownie do podanych przez niego danych ankietowych w 1991 roku do kościoła w USA nie chodziło 24% respondentów, a obecnie jest to już 37%. W przyszłości należy spodziewać się, że zjawisko takie będzie zachodzić i w Polsce wraz ze znikaniem rodzinnych, społecznych i kulturowych presji na wykonywanie praktyk religijnych.

Jest zatem w pewnym sensie zrozumiałe, że pomimo braku podstaw w obowiązującej Konstytucji systematyczne dążenie do nadawania państwu cech państwa wyznaniowego nie spotykało się z szerszymi protestami społecznymi, a ostentacyjne omijanie przez władze państwowe współczesnych zasad rozdziału kościoła od państwa, które powinno wynikać z teoretycznie większej neutralności ideologicznej państwa demokratycznego znajduje jak na razie coraz większą krytykę w orzecznictwie sądów europejskich . Główne sprzeczności pomiędzy standardami europejskimi i prawem polskim, a przede wszystkim praktyką jego stosowania dotyczą w pierwszym rzędzie negatywnego aspektu wolności myśli, sumienia i wyznania. Polega to na braku przeciwdziałania zmuszaniu do uczestniczenia albo nieuczestniczenia w praktykach religijnych czy wprowadzaniu nakazów prowadzących do ujawnienia swojego światopoglądu, przekonań religijnych czy wyznania. Dalej krytykowana jest obecność pierwiastka konfesyjnego w szkolnictwie publicznym, niedostatki neutralności i bezstronności państwa w gwarantowaniu wolności myśli, sumienia i wyznania, gwarancje wewnętrznej autonomii i niezależności wspólnot religijnych wpisanych do rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych, realizację zasady wolności myśli, sumienia i wyznania przez osoby wykonujące zawody lub przebywające w instytucjach zamkniętych, wymagających szczególnego podporządkowania, a także- co wymaga szczególnego podkreślenia — brak regulacji prawnej organizacji laickich lub skupiających osoby wyznające światopogląd niefideistyczny.

Narastanie liczby regulacji prawnych sprzecznych z zasadą bezstronności światopoglądowej , często legitymizowane przez filo katolicki Trybunał Konstytucyjny (wliczanie do średniej ocen na świadectwie szkolnym stopni z religii czy finansowanie z budżetu państwa papieskich wydziałów teologicznych), które wprowadzały np. nakaz respektowania przez nadawców radiowych i telewizyjnych tzw. chrześcijańskiego systemu wartości, nakaz respektowania ich w procesie edukacji młodzieży, bądź zobowiązywały do finansowania szkolnictwa konfesyjnego i krzewienia chrześcijaństwa w krajach misyjnych , a nawet wspomaganie finansowania budowy świątyń jak np. gigantycznej świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, licznie podejmowane przez Sejm i Senat uchwały dla uczczenia wydarzeń i osób związanych z kościołem, z których najbardziej kuriozalną jest uchwała Senatu w sprawie 70- tej rocznicy śmierci świętej Urszuli Ledóchowskiej i uznania jej za wzór patriotki z 2009 roku stanowią wymowne przykłady kontrofensywy wyznaniowej mającej przeciwdziałać laicyzacji. W wymiarze prezentacyjnym część działań obejmuje nie tylko formy jak np. nadawanie ceremoniałowi państwowemu charakteru ceremoniału katolickiego, ale i konkretne rozwiązania prawno-finansowe polegające np. na popularyzacji i finansowaniu ze środków publicznych instytucji katolickich i praktyk religijnych (finansowania pielgrzymek służb mundurowych) funkcjonariuszy państwowych będących kapelanami w armii, policji, straży pożarnej, Straży Granicznej czy Służbie Celnej.

Tendencje laicyzacyjne, których szczególne nasilenie w Europie nastąpiło po 1968 roku w różnych krajach przebiegały w różnym stopniu nasilenia przez wiele wieków , wcześniej zaczęły się

one w krajach w których zwyciężyła reformacja, później w krajach katolickich. Można jednakże zaryzykować twierdzenie, że ich katalizatorem była w równej mierze industrializacja jak i rozwój liberalnej demokracji. Wzrost zamożności i bezpieczeństwa w tym przede wszystkim bezpieczeństwa socjalnego, wzrost migracji i mobilności społeczeństwa, podniesienie poziomu wykształcenia i następujący w konsekwencji zmiany społecznych i postępu — spadek dzietności, systematycznie przyczyniały się do zaniku religijności. Dzisiaj kiedy tylko 5% Francuzów uczęszcza do kościoła, a zdecydowana większość Europejczyków entuzjastycznie opowiada się za sekularyzacją coraz mniej liczy się religia we wszelkich wyborach ludzkich, a w sferze aksjologicznej na pierwszy plan wysuwa się autonomia jednostki we wszystkich aspektach jej życia w tym moralnym — niezbywalnym prawie do podejmowania wszelkich decyzji życiowych i etycznych bez przymusu wynikającego z narzucania przekonań, nakazów czy jakichkolwiek norm etyczno-moralnych, systemów filozoficznych, religijnych czy ideologicznych. Autonomia jednostki wynikająca z podstawowej wartości kreującej naszą współczesną tożsamość obywatelską jaką jest przyrodzona, niezbywalna i nienaruszalna godność człowieka, jego prawo do poszukiwania szczęścia, samorealizacji na różnych polach, prowadzenia upragnionego stylu życia czy zawodowej kariery pod warunkiem jednakże poszanowania autonomii i praw innych ludzi. Dla tej wartości coraz mniej ludzi będzie skłonnych do ograniczania swoich aspiracji ze względów religijnych czy też stosować się do nakazów religijnych chociażby w zakresie prokreacji.

Procesy de- instytucjonalizacji kościoła i tworzenie się wspólnot wiernych poza kościołem oficjalnym, desakralizacja wiary i instytucji kościoła, instrumentalne wykorzystywanie symboli religijnych, a nawet samej religii w polityce, spadek autorytetu księży, praktykowanie wiary pozorowanej (ortopraksja) wynikające z kulturowych wzorów wymuszanych pod naciskiem środowiska, porażka kościoła w dziele rechrystianizacji Europy i coraz mniejsze szanse na wzmocnienie pozycji polskiego kościoła w kościele powszechnym, a także coraz liczniej ujawniane przestępstwa księży na tle seksualnym tworzą sprzyjające podłoże dla postępu laicyzacji w Polsce, gdzie proces ten zachodził w dużo mniejszym niż w innych krajach stopniu, a to przede wszystkim za sprawą historycznych uwarunkowań i roli kościoła w kształtowaniu nowożytnej państwowości.

Procesy laicyzacji mogą wprawdzie w jakimś stopniu spowodować regres uprzywilejowanej pozycji kościoła w Polsce, ale regres ten może być znacznie mniejszy niż w innych krajach postępującej laicyzacji. Przede wszystkim ze względu na materialną pozycję kościoła będącego w Polsce największym pracodawcą i posiadającego ogromny majątek przede wszystkim w nieruchomościach, ale nie tylko. Stan finansów kościoła znajdując się poza wszelką kontrolą, nawet rad parafialnych pozwala na realizowanie dowolnych, gotówkowych przepływów pieniężnych w kraju i za granicą. Jakie państwo zwarzywszy na rozmiar i rangę takiej instytucji może pozwolić sobie na tolerowanie sytuacji, w której jakiekolwiek obowiązki informacyjne, regulacyjne (zgłaszanie przepływów pieniężnych Głównemu Inspektorowi Danych Finansowych o równowartości złotej przekraczającej 15 tys. euro) czy też rozliczeniowe i podatkowe z tytułu darowizn i zbiórek publicznych (w tym tradycyjnej kolekty) albo nie obowiązują albo są ostentacyjnie lekceważone? Przywileje podatkowe, celne, szczególne traktowanie kościelnych instytucji, wydawnictw, przedsięwzięć o czysto zarobkowym charakterze musi być sukcesywnie likwidowane bo w przeciwnym razie niezależnie od ilości wiernych możliwości wpływu kościoła na instytucje państwowe nie ulegną zmianie. Tylko decyzje polityczne podjęte na skutek uzyskania większości parlamentarnej zdolnej do przeprowadzenia zmian w obowiązującym prawie, a tak naprawdę tylko zmiany w obowiązującej Konstytucji mogą skutecznie doprowadzić do określenia pozycji kościoła wobec państwa w sposób, który zapobiegać będzie narzucaniu państwu rozwiązań dogodnych dla kościoła. W tym miejscu warto przypomnieć za Janiną Barycką autorką książki *Stosunek kleru do państwa i oświaty — Fakty i dokumenty* wydanej we Wrocławiu w 1999 r., że obiektywnie istniejąca, zasadnicza i nieusuwalna sprzeczność interesów państwa i kościoła wynika nie tylko z odmienności interesów politycznych i społecznych, ale przede wszystkim z irracjonalnego przekonania, że kościół jest społecznością wyższą od wszelkiej społeczności ludzkiej — jak ujęto to zostało w Kodeksie akcji katolickiej księdza Guerry — z uwagi na" (...) fakt, że cel do którego zmierza kościół jest najszlachetniejszy ze wszystkich, tak i jego władza przewyższa wszystkie inne i nie może być uważana za niższą od władzy świeckiej ani jej podległą. Kościół ma cieszyć się pełną i całkowitą wolnością i nie może podlegać żadnej władzy ludzkiej. Państwo posiada wprawdzie bezpośrednie prawo rządzenia się w sprawach doczesnych podlegających sądom i jurysdykcji obu społeczności, ale społeczność która ma w pieczy rzeczy ziemskie winna zależeć, tak jak to jest właściwe i odpowiednie od tej społeczności, która otrzymała depozyt rzeczy niebiańskich."

Mirosław Woroniecki

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-10-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9361) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9361>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl